

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 08 lutego 2017 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu w XVII Wydziale Karnym-Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący: SSO Dorota Maciejewska-Papież /spr./

Sędziowie: SSO Dariusz Kawula

SSO Jerzy Andrzejewski

Protokolant: protokolant sądowy Anna Kujawińska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Poznaniu Agnieszki Krysmann

po rozpoznaniu w dniu 27 stycznia 2017r

sprawy **B. K.**

oskarżonego o przestępstwo z art. 177 § 2 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Grodzisku Wielkopolskim

z dnia 10 czerwca 2016r., sygn. akt. II K 604/13

I. Zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

a) jako podstawę rozstrzygnięcia przyjmuje przepisy ustawy Kodeks karny w brzmieniu do dnia 30.06.2015r w zw. z art.4 § 1 kk;

b) w punkcie 1 przyjmuje, iż oskarżony nieumyślnie naruszył wskazane w opisie przypisanego mu czynu zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym oraz jako podstawę prawną warunkowego zawieszenia wykonania wymierzonej kary pozbawienia wolności przyjmuje art.69 § 1 kk i art. 70 § 1 pkt 1 kk.

II. W pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy.

III. Zasądza od oskarżonego na rzecz oskarżycieli posiłkowych W. S. i S. S. kwoty po 1008 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za postępowanie odwoławcze.

IV. Zwalnia oskarżonego w całości od uiszczenia na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.

Jerzy Andrzejewski Dorota Maciejewska-Papież Dariusz Kawula

UZASADNIENIE

B. K. został oskarżony o to, że w dniu 23 maja 2013 r. ok. godz. 19.30 w S. w woj. wlkp. na skrzyżowaniu ulic (...) naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, przyczyniając się nieumyślnie do wypadku drogowego w ten sposób, że kierując samochodem marki F. (...) nr rej (...), jadąc ul. (...), w trakcie wykonywania manewru wjazdu z drogi podporządkowanej z zamiarem skrętu w lewo nie zachował szczególnej ostrożności i nie obserwował bacznie przedpola jazdy, wskutek czego zderzył się z jadącym z nadmierną prędkością ulicą (...) z lewej jego strony motocyklem

m-ki (...)o nr rej (...) kierowanym przez E. S., który znajdował się pod wpływem działania substancji odurzających, w następstwie czego E. S. uderzył w samochód F., następnie w pobliskie drzewo, a na skutek obrażeń czaszkowo-mózgowych doznanych w wyniku wypadku zmarł na miejscu zdarzenia, tj. o przestępstwo z art. 177 § 2 kk.

Wyrokiem z 10 czerwca 2016 r., sygn. akt II K 604/13, Sąd Rejonowy w Grodzisku Wlkp. uznał oskarżonego za winnego popełnienia zarzucanego mu przestępstwa z art. 177 § 2 kk i za występki ten, na podstawie art. 177 § 2 kk, wymierzył mu karę 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 69 § 1 kk oraz art. 70 § 1 kk wykonanie orzeczonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności warunkowo zawieszono na okres próby 2 lat.

Z kolei na podstawie art. 624 kpk i art. 1 i 2 ust. 1 pkt. 2 ustawy o opłatach w sprawach karnych zasądzone od oskarżonego częściowy zwrot kosztów postępowania na rzecz Skarbu Państwa w kwocie 3000 zł i wymierzono mu 120 zł tytułem opłaty.

Na podstawie art. 627 kpk i § 14 ust. 2 pkt 3 i § 16 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dn. 28.09.2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (...), zasądzone również od oskarżonego B. K. na rzecz oskarżycieli posiłkowych S. S. i W. S. po 1008 zł jako zwrot kosztów ustanowienia pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego.

Powyższy wyrok zaskarżył apelacją obrońca oskarżonego, kwestionując to orzeczenie w całości i wnosząc w konkluzji o jego zmianę poprzez uniewinnienie oskarżonego, ewentualnie o uchylenie tego orzeczenia i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Na wstępie należy wskazać, że apelacja co do zasady nie jest słuszna, przy czym wniesienie środka odwoławczego pozwoliło Sądowi II instancji poddać kontroli instancyjnej zaskarżone rozstrzygnięcie i w efekcie doprowadziło to do zmiany zaskarżonego wyroku, choć trzeba przyznać, że nie nastąpiło to w efekcie uwzględnienia wskazanych w apelacji zarzutów.

W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku prawidłowo omówiono dowody przeprowadzone w sprawie – tak osobowe, jak i rzeczowe – wskazano jakim dowodom i w jakim ewentualnie zakresie dano im wiarę, a w jakim odmówiono takiego przymiotu, co łączyło się z przedstawieniem motywów takiej decyzji.

W ramach kontroli apelacyjnej sąd II instancji nie stwierdził w niniejszym postępowaniu uchybień, które skutkowałyby uchyleniem orzeczenia niezależnie od granic zaskarżenia i podniesionych zarzutów.

Sąd Rejonowy przeprowadził generalnie staranne postępowanie dowodowe, a zgromadzony w jego ramach materiał dowodowy poddał zasadniczo trafnej ocenie. W rezultacie Sąd I instancji wydał - w zakresie ustaleń faktycznych i procesu subsumcji zachowania przypisanego oskarżonemu - właściwe orzeczenie, które przekonująco uzasadnił w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku.

Doszło co prawda do pewnego błędu proceduralnego, co skutkowało koniecznością uzupełnienia przewodu sądowego na rozprawie apelacyjnej i uzupełniającego przesłuchania jednego z biegłych, jednakże nie doprowadziło to do postulowanej przez apelującego zmiany zaskarżonego orzeczenia.

Przechodząc do merytorycznej oceny przedstawionych w apelacji zarzutów należy wskazać, że niezasadny okazał się zarzut niekompletności materiału dowodowego. Owa niepełność dowodów miała przejawiać się w braku opinii biegłego medyka sądowego na okoliczność czy, a jeżeli tak, to jaki wpływ na funkcjonowanie organizmu pokrzywdzonego miały przyjęte przez niego substancje, których obecność stwierdzono w jego organizmie.

Trzeba wskazać, iż w aktach sprawy znajduje się opinia Zakładu Medycyny Sądowej w. P.(zwanego dalej ZMS, k.19, 324-322 i k. 406-411), która jednoznacznie odnosi się do wskazywanych przez apelującego kwestii. Biegli opiniujący

zostali nadto przesłuchani na rozprawie (k. 430-431) i podtrzymali swoje wywody i wnioski. Z treści tejże opinii jednoznacznie wynika, iż E. S. znajdował się pod wpływem narkotyku, a jego stężenie musiało spowodować znaczącą dysfunkcję sprawności psychomotorycznej w zaistniałej nagłej sytuacji drogowej. Biegli jasno też odnieśli się do kwestii wpływu na organizm E. S. leku ketonal, wykluczając spływ tego specyfiku na zdolność koncentracji i opóźnienie czasu reakcji.

Jakkolwiek zatem można zarzucić Sądowi I instancji, że ponownie zwrócił się o opinię dotyczącą materii, która już raz była przedmiotem badania przez biegłych, czy też, że nie podjął dalszych czynności po uzyskaniu informacji powołanego zespołu biegłych o odstąpieniu od wydania opinii w tym zakresie (mimo stosownego postanowienia Sądu) właśnie z uwagi na już wydaną opinię ZMS, to jednak trudno uznać, by owe nieprawidłowości miały jakkolwiek wpływ na treść samego merytorycznego rozstrzygnięcia co do stawianego oskarżonemu zarzutu. Nie sposób w szczególności podzielić stanowiska obrońcy, iż brak opinii w tym zakresie autorstwa zespołu biegłych skutkowało niewyjaśnieniem okoliczności zdarzenia i ustaleniem, który z uczestników wypadku przyczynił się do jego zaistnienia, apelujący formułując taką tezę całkowicie pomija bowiem treść wspomnianej już opinii biegłych ZMS (wypowiadającej się na wszelkie poruszane przez obrońcę zagadnienia).

Wobec powyższego brak było jakichkolwiek powodów uzasadniających przeprowadzenia dowodu z nowej opinii biegłego medyka sądowego.

Z przyczyn wskazanych poniżej nie sposób również przyjąć, by koniecznym było zasięgnięcie opinii kolejnych biegłych z dziedziny rekonstrukcji wypadków drogowych.

Przechodząc do kwestii dokonanej przez Sąd I instancji oceny zebranego materiału dowodowego nie sposób przyjąć, by ocenę tę należało całkowicie zdyskwalifikować jako błędną i naruszającą reguły art.7 kpk czy art.5 § 2 kpk.

Trudno uznać, by Sąd I instancji do końca błędnie ocenił zeznania świadka P. K..

Jako niefortunne można uznać sformułowania Sądu Rejonowego odnoszące się do zwyczajowego zachowywania się pasażerów pojazdu i zwracania przez nich uwagi na manewry wykonywane przez kierujących pojazdami, zważywszy, iż jednocześnie Sąd ten daje wiarę temu świadkowi w zakresie, w jakim stwierdził, iż oskarżony, przed ruszeniem i wjazdem na skrzyżowanie rozejrzał się w swoją prawą i lewą stronę (takie ustalenie Sąd Rejonowy przyjmuje i w tym zakresie daje wiarę oskarżonemu, pozytywnie weryfikując ów fragment wyjaśnień również zeznaniami P. K.). Jednakże fakt ten nie dyskwalifikuje finalnej oceny zeznań świadka. W szczególności – wbrew twierdzeniom skarżącego – nie przesądza o dochowaniu przez oskarżonego wszelkich reguł ostrożności spoczywających na kierującym pojazdem. Podkreślić należy, iż przede wszystkim w kontekście opinii biegłych zeznania te nie mają decydującego znaczenia dla oceny postępowania oskarżonego. Nawet jeśli uznać – zgodnie z twierdzeniami świadka i co przyjmuje też Sąd Rejonowy – że oskarżony przed wjazdem z drogi podporządkowanej na ul. (...) spojrzął w swoją lewą stronę, to późniejsze postępowanie (wjazd na skrzyżowanie i spowodowanie tym sytuacji kolizyjnej) wskazuje jednoznacznie, iż oskarżony uczynił to mało uważnie i niewłaściwie ocenił zaistniałą już wówczas na jezdni sytuację.

Należy w tym miejscu odnieść się do kwestii wydanych w sprawie opinii biegłych.

Nie ulega wątpliwości, że opinie biegłego Wojciecha Krugielki oraz biegłych Grzegorza Albrechta i Krzysztofa Ziomka (a także biegłego Ryszarda Łukowskiego opiniującego na etapie postępowania przygotowawczego) różniły się treścią wniosków końcowych w zakresie oceny postępowania oskarżonego.

Podkreślić należy jednak, iż ów istotny rozdzźwięk dotyczył przede wszystkim oceny kluczowych faktów, które to fakty w opiniach tych są w znaczącej mierze zbieżne. Należy wskazać, że biegli w sposób spójny wskazali na prędkość, z jaką poruszał się motocykl w chwili jego „położenia” (ok. 100 km/h) czy też w chwili zderzenia z samochodem oskarżonego (ok. 84 km/h). Poza stwierdzeniem biegłego Łukowskiego (które słusznie Sąd odrzucił), pozostali biegli zbieżnie też określili prędkość pojazdu kierowanego przez oskarżonego. Odmiennie natomiast biegli ocenili prędkość początkową motocyklisty, biegły Krugielka wskazał bowiem, iż prędkość ta była większa, niż przyjęli pozostali biegli

i wynosiła ok. 120 km/h (uzasadniając to stwierdzenie okolicznościami upadku motocykla i uznaniem konieczności jego wcześniejszego hamowania, mimo braku zabezpieczonych śladów takowego hamowania, który to brak wynikał – zdaniem biegłego – z błędów funkcjonariuszy policji i dokonania niedokładnych oględzin miejsca zdarzenia).

Nie kwestionując zróżnicowanego zdania biegłych, co do przyczyn upadku motocyklisty oraz ewentualnego hamowania przed tymże upadkiem należy wskazać, iż owe odmienności nie mają większego znaczenia i to nawet w kontekście prędkości, a jaką poruszał się motocyklista przed upadkiem (ok. 120 km/h zgodnie z twierdzeniem biegłego W. Krugielki czy też ok. 100 km/h zdaniem pozostałych biegłych). Kluczowym jest, czy oskarżony, rozpoczynając manewr skrętu w lewo upewnił się, czy może go wykonać bez stwarzania zagrożenia dla pozostałych uczestników ruchu drogowego.

Znaczącym utrudnieniem dla kierujących pojazdami wyjeżdżającymi – jak oskarżony – z ulicy (...) w lewo w ul. (...) była ograniczona widoczność wynikająca z ukształtowania skrzyżowania i umiejscowionego przy ul. (...) parkingu. Z owych utrudnień oskarżony doskonale zdawał sobie sprawę (co sam przyznał, podobnie jak świadek P. K.). Dla bezpiecznego wykonania manewru skrętu w lewo w ul. (...) (także w przypadku uczestników ruchu poruszających się ul. (...) prawidłowo tj. z dopuszczalną prędkością i przy prawej krawędzi jezdni) i właściwej oceny sytuacji drogowej koniecznym było nieznaczne wysunięcie pojazdu wyjeżdżającego z drogi podporządkowanej poza krawędź jezdni z pierwszeństwem przejazdu. Manewr taki, wbrew twierdzeniom obrońcy, nie prowadziłby automatycznie do zderzenia z ewentualnym pojazdem poruszającym się ul. (...) (powolny wjazd na jezdnię pozwalałby na szybką reakcję i natychmiastowe zatrzymanie auta przed takim nadjeżdżającym pojazdem i jego torem ruchu), lecz pozwalałby na upewnienie się, czy zamierzony skręt w lewo nie spowoduje zagrożenia bezpieczeństwa w ruchu.

Przede wszystkim należy jednak wskazać, że z opinii biegłych zgodnie wynika, iż oskarżony, przed wjazdem na skrzyżowanie, miał możliwość dostrzeżenia nadjeżdżającego motocykla. Na okoliczność taką wskazuje również jednoznacznie opinia biegłego Wojciecha Krugielki (k.462).

Nie jest zatem tak, jak sugeruje obrońca, iż oskarżony nie miał możliwości dostrzeżenia motocyklisty przed ruszeniem z miejsca, w którym się zatrzymał przed rozpoczęciem skrętu w lewo.

Nie ma również racji obrońca twierdząc, że oskarżony nie był w stanie ocenić sposobu poruszania się motocyklisty, zwłaszcza jego prędkości.

Teza powyższa nawiązuje do wniosku biegłego Wojciecha Krugielki (k.462), iż „zatrzymanie przodu samochodu F. w okolicy krawędzi jezdni ulicy (...) umożliwiło zauważenie motocyklisty, jednak nie umożliwiło określenia jego prędkości i przejścia w stosunku do niego zasady nieufności”.

Ze stwierdzeniem takim trudno się jednak zgodzić, również jeśli się weźmie pod uwagę wypowiedzi biegłego W. Krugielki uzasadniające tak sformułowany wniosek. Uznanie braku możliwości oceny sposobu jazdy motocyklisty biegły oparł na samej specyfice procesu patrzenia – wprawdzie niezbędnym jest sprawdzenie, czy z prawej i lewej strony nie nadjeżdżają inne pojazdy (co wymaga określonego czasu) ale też koniecznym jest obserwowanie obranego, nowego kierunku jazdy. Założenie takie trudno jednak podzielić. Podkreślić należy po raz kolejny, że kierujący pojazdem, wyjeżdżając z drogi podporządkowanej musi upewnić się, czy manewr taki może wykonać bezpiecznie, bez zajeżdżania toru jazdy innym uczestnikom ruchu. W konsekwencji niewystarczającym jest ograniczenie obserwacji drogi wyłącznie do pobieżnego skontrolowania sytuacji na niej panującej tj. stwierdzenia jedynie, że poruszają się nią inne pojazdy, ale niezbędnym jest jednocześnie dokonanie oceny, w jaki sposób one się poruszają. Oczywistym jest, że nie sposób wymagać precyzyjnego określenia prędkości owych pojazdów (z dokładnością co do km/h) jednakże nie wykracza poza takie możliwości ocenne każdego kierowcy stwierdzenie (przykładowo), czy pojazd porusza się torem prostym czy „wężykiem”, jak szybko się zbliża.

Dopiero taka wstępna ocena przyzwala na podjęcie dalszych decyzji co do możliwości realizacji zaplanowanego manewru.

Nie ulega wątpliwości, że wyjazd na drogę z pierwszeństwem przejazdu poprzez wykonanie skrętu w lewo wymaga weryfikacji sytuacji drogowej tak z lewej, jak i z prawej strony. Niewątpliwie też – jak wskazał biegły W. Krugielka – „przeniesienie wzroku patrzenia z kierunku prawego na kierunek lewy wymaga określonego czasu” (k.484v) .

Nie jest jednak tak, by ów czas uniemożliwiał dokonanie obserwacji co do sposobu jazdy pojazdów przemieszczających się tą drogą, choć – jak wspomniano – nie można mówić o „aptekarskiej” ocenie takiej sytuacji.

W realiach przedmiotowej sprawy niewątpliwym jest, że oskarżony (co zgodnie wskazali biegli) miał możliwość dostrzeżenia nadjeżdżającego motocyklisty. Nie istniały też żadne ograniczenia utrudniające jego obserwację. W konsekwencji nie było przeszkód do pełnej oceny zaistniałej na drodze sytuacji.

Oczywistym jest, że oskarżony miał prawo zakładać, że inni użytkownicy drogi będą przestrzegać zasad ruchu drogowego. Założenie to nie zwalniało go jednak od ciągłej i bieżącej oceny sytuacji drogowej.

W myśl art.4 ustawy prawo o ruchu drogowym, uczestnik ruchu i inna osoba znajdująca się na drodze mają prawo liczyć, że inni uczestnicy tego ruchu przestrzegają przepisów ruchu drogowego, chyba że okoliczności wskazują na możliwość odmiennego ich zachowania. Takie właśnie okoliczności zaistniały w przedmiotowej sprawie.

Bezspornie motocykl poruszał się z dużą prędkością, znacznie przekraczającą tę dozwoloną administracyjnie. Oskarżony miał jednak możliwość dostrzec samego motocyklistę, mógł zatem również dostrzec (w krótkim czasie i bez przeszkód) i to, że przybliży się on do niego dość szybko. Okoliczność ta powinna wzbudzić czujność oskarżonego i uzasadnione przypuszczenie, że kierujący motocyklem nie stosuje się do zasad ruchu drogowego i łamie je jadąc z nadmierną prędkością. Nie było przy tym tak, by sam motocyklista czy jego sposób jazdy stał się dostrzegalny dla oskarżonego już po tym, gdy rozpoczął wykonywanie skrętu w lewo, zatem, by oskarżony został zaskoczony nagłą sytuacją drogową odmienną od tej, która istniała w chwili rozpoczęcia wykonywania tego manewru.

Powyższe sprawia, że ocena opinii biegłych, zwłaszcza biegłych Grzegorza Albrechta i Krzysztofa Ziomka, nie jest nieprawidłową i brak podstaw do ich dyskwalifikacji. W konsekwencji nie ma powodów, dla których bezwzględnie koniecznym byłoby powołanie nowych biegłych z dziedziny rekonstrukcji wypadków drogowych.

Nie jest też koniecznym czynienie szczegółowych rozważań w zakresie zjawiska „capsize”, materia ta – w świetle wskazanych powyżej okoliczności – nie miała bowiem decydującego znaczenia dla rozstrzygnięcia kwestii odpowiedzialności oskarżonego.

Wskazać należy w tym miejscu, że potrzeba uzupełniającego przesłuchania biegłego Krzysztofa Ziomka na rozprawie apelacyjnej wynikała z faktu konfrontacji opiniujących przeprowadzonej przez Sąd Rejonowy na przedostatnim terminie rozprawy i poprzestaniu na wysłuchaniu biegłych W. Krugielki i G. Albrechta mimo, że współautorem opinii wraz z G. Albrechtem był Krzysztof Ziomek. Wypowiedzi biegłego K. Ziomka na rozprawie odwoławczej nie zmieniły jego wcześniejszych wywodów i wniosków, stąd też nie dostarczyły powodów do odrzucenia tejże opinii.

Nie można zgodzić się z apelującym, aby Sąd Rejonowy na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego dokonał następnie błędnych ustaleń faktycznych.

Rekonstrukcja zdarzeń nie budziła zasadniczo zastrzeżeń – niekwestionowanym były osoby uczestniczące w zdarzeniu, tory ich poruszania się czy skutki wypadku.

Nie sposób jednak przyjąć, by oskarżony zatrzymał pojazd przed skrzyżowaniem, spojrzął w lewo i prawo (przepuścił nadto w międzyczasie pojazd nadjeżdżający z prawej strony), a następnie ruszył i po przesunięciu się o 1-1,5m ponownie zatrzymał się czy też znacząco zwolnił sprawdzając lewą i prawą stronę drogi.

Wprawdzie zarówno oskarżony, jak i P. K. wskazali, że krótko po wjechaniu na drogę główną dostrzegli poruszający się z lewej strony (a właściwie już sunący po jezdni) motocykl. Z wypowiedzi świadka K. wynika, iż oskarżony zatrzymał pojazd natychmiast, gdy świadek (po ruszeniu auta z miejsca) ponownie spojrzął w lewo i dostrzegł sunący już po

jezdni motocykl. Mając na uwadze miejsce zderzenia pojazdów nie sposób przyjąć, by doszło do takiego ponownego spojrzenia w lewo tuż po przekroczeniu krawędzi jezdni, w takim bowiem przypadku oskarżony zdołałby zatrzymać samochód przed torem poruszania się motocyklisty (na co również wskazali biegli Albrecht i Ziomek). Sam oskarżony stwierdził zresztą, że przyczyną ponownego rozejrzenia się w obie strony był szum, jaki usłyszał (tj. odgłos sunącego motocykla) a nie zamierzona kontrola sytuacji drogowej.

Nie można również podzielić stanowiska obrońcy, by dokonano niewłaściwej oceny prawnej postępowania oskarżonego.

Niewątpliwym jest, że kierujący motocyklem E. S. znajdował się pod wpływem narkotyku, co skutkowało zakłóceniem jego sprawności psychomotorycznej. Bezsprzecznym jest również, że motocyklista poruszał się z nadmierną prędkością i gdyby owej dozwolonej prędkości nie przekroczył, nie doszłoby do zderzenia pojazdów.

Nie kwestionując tych okoliczności nie można jednak nie dostrzec, że oskarżony – jak wspomniano – miał możliwość obserwowania i analizy sposobu jazdy E. S. i dostrzeżenia, że nadjeżdża on zbyt szybko, by bezpiecznie wykonać skręt w lewo. Brak po stronie oskarżonego owej właściwej oceny sytuacji drogowej skutkowało rozpoczęciem przez niego zaplanowanego manewru i wjazd na drogę z pierwszeństwem przejazdu. To właśnie doprowadziło do sytuacji kolizyjnej - gdyby oskarżony nie wyjechał na drogę, E. S. przejechałby ów odcinek nie zderzając się z pojazdem oskarżonego.

Powyższe wskazuje zatem, że zarówno E. S. jak i oskarżony naruszyli zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym. To właśnie zachowanie obu uczestników zdarzenia pozostawało w ścisłym związku przyczynowym z jego zaistnieniem.

Już z mocy art. 3 ust. 1 oraz art. 4, a także art. 22 ust. 1 Prawa o ruchu drogowym, uczestnicy ruchu obowiązani są do zachowania ostrożności, a w przypadku manewru polegającego na zmianie kierunku jazdy lub wyprzedzaniu – szczególnej ostrożności, oraz unikać wszelkich zachowań, które mogłyby zagrażać bezpieczeństwu na drodze. Artykuł 2 pkt 22 Prawa o ruchu drogowym precyzuje, że szczególna ostrożność, to ostrożność polegająca na zwiększeniu uwagi i dostosowaniu zachowania uczestnika ruchu do warunków i sytuacji zmieniających się na drodze, w stopniu umożliwiającym odpowiednio szybkie reagowanie. Wobec tego, dla wyeliminowania potencjalnego niebezpieczeństwa wypadku drogowego, kierowca wykonujący manewr skrętu w lewo, i to w dodatku z drogi podporządkowanej w drogę z pierwszeństwem przejazdu, powinien upewnić się również czy także zachowanie innych uczestników ruchu nie stwarza przeszkody do bezpiecznego wykonania tego manewru. Zatem gdyby oskarżony zachował się zgodnie z art. 22 ust. 1 Prawa o ruchu drogowym, tj. zachował szczególną ostrożność i upewnił się przed przystąpieniem do zmiany kierunku jazdy, że zachowanie innych uczestników ruchu umożliwi bezpieczne wykonanie tego manewru, do wypadku z całą pewnością by nie doszło. Trzeba ponownie wskazać, że w chwili, gdy oskarżony przystąpił do wykonywania zmiany kierunku jazdy, na drodze zaistniał już stan zagrażający bezpieczeństwu tego manewru – motocyklista znajdował się już wówczas w polu widzenia oskarżonego, w stosunkowo niewielkiej odległości i szybko zbliżał się do miejsca, w którym zatrzymał swój pojazd oskarżony. Taka sytuacja drogowa – co już wspomniano – zgodnie z wyrażoną w art. 4 Prawa o ruchu drogowym zasadą ograniczonego zaufania, obligowała oskarżonego do odstąpienia od realizacji zamierzonego manewru. Trudno nie dostrzec przy tym uchybień po stronie motocyklisty (m.in. brak uprawnień do kierowania tego rodzaju pojazdami, niedozwolona administracyjnie prędkość, stan pod wpływem narkotyku). Niemniej jednak okoliczność ta nie mogła prowadzić do ekskulpacji oskarżonego. Nie sposób pominąć, że to zachowanie oskarżonego, który nie upewnił się czy sytuacja drogowa umożliwi bezpieczne wykonanie manewru i nie zastosował się do wskazań wynikających z zasady ograniczonego zaufania (art. 4 Prawa o ruchu drogowym), doprowadziło do stworzenia sytuacji kolizyjnej.

Odmienne twierdzenia apelującego są zatem niezasadne.

Nie mogły także odnieść zamierzonego rezultatu stwierdzenia obrońcy, że Sąd Rejonowy powinien był uwzględnić nieprawidłowe zachowanie E. S., za które to zachowanie nie sposób obciążać odpowiedzialnością karną oskarżonego.

W konsekwencji – zdaniem obrońcy – nietrafnym było przypisanie oskarżonemu skutków zdarzenia w postaci utraty życia przez kierującego motocyklem.

Nie sposób w matematyczny, precyzyjny sposób przypisać określonych skutków wypadku drogowego (określonych obrażeń ciała czy wręcz utraty życia) naruszeniu takich a nie innych zasad bezpieczeństwa w ruchu, danemu postępowaniu uczestnika takiego wypadku. Rodzaj obrażeń ciała ofiar wypadków drogowych jest wypadkową wielu czynników indywidualnych dla danego zdarzenia (nawet jeśli w sposób ogólny można sformułować naruszoną zasadę bezpieczeństwa, np., nadmierna prędkość, nieustąpienie pierwszeństwa przejazdu, itp.). Nierzadko bywa tak, że z pozoru groźny wypadek drogowy pociąga za sobą niewielkie obrażenia ciała, a z kolei „niewielka kolizja” prowadzi do kalectwa czy wręcz skutkuje utratą życia.

Niewątpliwie na tragiczny finał badanego zdarzenia złożyła się nadmierna prędkość, z jaką kierował motocyklem E. S., czy nie zapięty kask, który spadł z jego głowy przestając tym spełniać swoje funkcje ochronne (nie sposób podzielić jednak sugestii obrońcy, by wpływ na zdarzenie miał fakt zażycia środków przeciwbólowych czy przebyte złamanie ręki, taki wpływ nie został bowiem potwierdzony zebrany materiał dowodowy, a wręcz wyłączony opinią biegłych ZMS). Okoliczności te wprawdzie pozwalają przyjąć, iż zachowanie E. S. miało istotne znaczenie dla zaistnienia wypadku drogowego i jego skutków. Jednakże nie mogło to prowadzić do wyłączenia odpowiedzialności oskarżonego i jego uniewinnienia. Należy ponownie powtórzyć, że wspomniane powyżej postępowanie oskarżonego niewątpliwie pozostawało w normalnym związku przyczynowym zarówno z zaistniałym wypadkiem drogowym, jak i jego skutkami w postaci obrażeń doznanych przez motocyklistę, skutkujących jego zgonem. Gdyby bowiem oskarżony postępował w sposób nakazany przez normę wynikającą z art. 22 ust. 1 Prawa o ruchu drogowym, to mógłby uniknąć zderzenia z motocyklistą. Nie czyniąc zadość tym obowiązkom oskarżony zajeżdżał drogę motocyklisty, w efekcie czego doszło do wypadku drogowego. Oceny tej nie zmienia fakt ewidentnego naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu przez E. S. i również bezpośredni związek pomiędzy takim naruszeniem a samym zdarzeniem. Niezaprzeczalny fakt takich uchybień po stronie motocyklisty nie zwalnia od odpowiedzialności oskarżonego, który również naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu. Podkreślenia wymaga, że odpowiedzialność za spowodowanie wypadku w rozumieniu art. 177 kk nie ogranicza się jedynie do sprawców wyłącznie winnych lub w przeważającej mierze odpowiadających za dojście do wypadku (vide: postanowienie SN z 13 listopada 2008 r., III KK 202/08, Lex nr 477902; wyrok SN z 3 listopada 2010 r., II KK 109/10, Biuletyn Pr. Karnego 8/10). „Sprawca, który naruszając zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, powoduje nieumyślnie wypadek, w którym inna osoba odniosła obrażenia ciała określone w art. 157 § 1 kk, poniosła śmierć albo ciężki uszczerbek na zdrowiu ponosi odpowiedzialność karną za przestępstwo stypizowane w art. 177 § 1 lub § 2 kk. Przyniesienie się pokrzywdzonego do wypadku drogowego nie jest okolicznością wyłączającą bezprawność czynu lub winę. Element ten może odgrywać istotną rolę na etapie wymiaru kary, natomiast z punktu widzenia realizacji znamion przestępstwa z art. 177 § 1 lub § 2 kk jest bez znaczenia.”

Eksponując doniosłość zachowania E. S. dla odpowiedzialności karnej oskarżonego, obrońca owych nieprawidłowości po stronie oskarżonego już nie dostrzega.

Niezasadne jest też stanowisko obrońcy, że E. S. mógł w ramach manewru obronnego podjąć hamowanie motocykla (a nie doprowadzać do przewrócenia się pojazdu). Fakt podjęcia przez pokrzywdzonego takiego a nie innego manewru obronnego, który ostatecznie okazał się nieskutecznym w sytuacji, gdy to oskarżony spowodował stan zagrożenia na drodze, nie może zwolnić oskarżonego od odpowiedzialności.

Podsumowując dotychczasowe rozważania należy zatem uznać, że zarzuty naruszenia przepisów postępowania, zwłaszcza zasady swobodnej oceny dowodów, nie uwzględnienia wszelkich okoliczności sprawy i rozstrzygnięcia wątpliwości na niekorzyść oskarżonego, mające skutkować dokonaniem przez Sąd I instancji błędnych ustaleń faktycznych, nie mogą znaleźć uznania w oczach Sądu Odwoławczego.

Przeprowadzając analizę materiału dowodowego Sąd Rejonowy nie dopuścił się błędów, które mogłyby rzutować na treść zapadłego rozstrzygnięcia – w sposób szczegółowy Sąd ten odniósł się do całości dowodów oceniając je (z

zastrzeżeniem uwag poczynionych uprzednio) w sposób prawidłowy, zgodnie z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego a także całokształtu ujawnionych okoliczności sprawy.

Poczynione przez Sąd Rejonowy ustalenia co do sprawstwa oskarżonego nie nosiły więc znamion twierdzeń gołosłownych, a co za tym idzie arbitralnych.

Za chybione należy więc uznać zarzuty obrazy art. 7 kpk i art. 167 § 1 kpk.

Odnosząc się z kolei do kwestii obrazy przepisu art. 5 § 2 kpk stwierdzić trzeba, iż oczywistym jest, że nie dające się usunąć wątpliwości zawsze rozstrzyga się na korzyść oskarżonego. Reguła in dubio pro reo wchodzi jednak w rachubę jedynie wtedy, gdy – jak wskazuje na to brzmienie wspomnianego przepisu – pojawią się wątpliwości "nie dające się usunąć". Dlatego dla oceny, czy został naruszony zakaz wynikający z art. 5 § 2 kpk, nie są istotne wątpliwości tego rodzaju zgłaszane w apelacji ale wyłącznie to, czy sąd meriti rzeczywiście powziął wątpliwość co do treści ustaleń faktycznych lub wykładni prawa i wobec braku możliwości jej usunięcia rozstrzygnął ją na niekorzyść oskarżonego, albo też czy w świetle materiału dowodowego danej sprawy wątpliwość taką powinien powziąć.

W przedmiotowej sprawie, w kontekście poczynionych ustaleń i rozważań, nie sposób przyjąć, by istotnie sąd orzekający powziął wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych i wobec braku możliwości ich usunięcia rozstrzygnął te wątpliwości na niekorzyść oskarżonego dokonując niekorzystnych dlań domniemań (czy też, by takie wątpliwości winien był powziąć).

Żadnych zastrzeżeń nie można czynić wobec Sądu I instancji w zakresie ukształtowanej wobec oskarżonego sankcji karnej. Sąd Rejonowy kreując wymiar kary uwzględnił wszelkie związane z tą materią dyrektywy, odnosząc się zarówno do okoliczności popełnienia przestępstwa, zasad prewencji indywidualnej, jak też prewencji generalnej, a przedstawione argumenty uzasadniające tak rodzaj, jak i wymiar orzeczonej kary zasługują na uwzględnienie i uznanie.

Nie można było przede wszystkim nie dostrzec szeregu elementów dla oskarżonego korzystnych (jak w szczególności wcześniejsza niekaralność, uprzednie prawidłowe funkcjonowanie jako uczestnika ruchu drogowego, nieumyślne naruszenie zasad bezpieczeństwa w ruchu).

W ustalonych okolicznościach prawidłowo uznano, iż karą uwzględniającą stopień zawinienia oskarżonego oraz stopień społecznej szkodliwości czynu, jak też realizującą cele zapobiegawcze i wychowawcze, w uwzględnieniu całokształtu okoliczności związanych z osobą oskarżonego, będzie kara 6 miesięcy pozbawienia wolności. Kara ta z pewnością nie razi surowością, niewspółmiernością do stopnia zawinienia, jest natomiast sankcją w pełni wyważoną, spełniającą zasady sprawiedliwej odpłaty, uwzględniającą wszystkie okoliczności wiążące się z poszczególnymi ustawowymi dyrektywami i wskaźnikami wymiaru kary.

W kontekście powyższego podzielić należy także stanowisko Sądu I instancji o podstawach do zastosowania wobec oskarżonego dobrodziejstwa warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności. Orzeczenie kary nieizolacyjnej w ustalonych okolicznościach jest wystarczające dla osiągnięcia wobec oskarżonego zamierzonych celów, a w szczególności zapobieżenia powrotowi do przestępstwa.

Niewątpliwym jest, iż zastosowane sankcje nabierają znaczenia w zakresie indywidualnego jak i ogólnego oddziaływania, należy bowiem mieć na uwadze, iż kształtowanie prawidłowych postaw co do przestrzegania porządku prawnego zależy od stosowania właściwej represji i eliminowania poczucia bezkarności.

Wobec powyższego, zarówno zasady oddziaływania kary, tak wychowawczego (co do samego oskarżonego), jak i w zakresie oddźwięku społecznego, czynią słusznym orzeczenie kary wolnościowej.

W tym miejscu należy wskazać, że mając na uwadze, że od chwili popełnienia przypisanego oskarżonym czynów do dnia orzekania doszło do nowelizacji ustawy Kodeks karny [m.in. ustawą z dnia 20 lutego 2015 r. o zmianie ustawy - Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z dnia 20.03.2015 r. poz.396), ustawą z dnia 11 marca 2016 r.

o zmianie ustawy - Kodeks karny oraz ustawy - Kodeks karny wykonawczy (Dz. U. z dnia 31.03.2016 r.) czy ustawą z dnia 11 marca 2016 r. o zmianie ustawy - Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z dnia 1.04.2016 r.)], a zmiany dotknęły m.in. wymiaru kar i środków karnych, warunkowego zawieszenia wykonania kary, obowiązku naprawienia szkody – Sąd Okręgowy czynił rozważania przez pryzmat regulacji art. 4 § 1 kk.

Reguła określona art. 4 kk., stanowi, że jeżeli w czasie orzekania obowiązuje ustawa inna niż w czasie popełnienia przestępstwa, stosuje się ustawę nową, jednakże należy stosować ustawę obowiązującą poprzednio, jeżeli jest względniejsza dla sprawcy. Oczywistym jest przy tym, iż „zwrot "ustawa obowiązująca poprzednio" oznacza, że w grę wchodzi zastosowanie zarówno ustawy obowiązującej w czasie popełnienia przestępstwa, jak i nawet w okresie pomiędzy popełnieniem przestępstwa a orzekaniem, gdyby się zdarzyło, że w tym właśnie okresie istniał stan prawny najkorzystniejszy dla sprawcy.” (A. Marek. Komentarz do art.4 Kodeksu karnego; por. też wyrok Sądu Najwyższego z dnia 1 lipca 2004 r., II Ko 1/04, Prok. i Pr. 2005, nr 2, poz. 1, dodatek)

Ustalając, która z ustaw jest dla sprawcy względniejsza, należy wziąć pod uwagę całą ustawę, a nie tylko poszczególne jej przepisy. Koniecznym jest również rozważenie nie tyle tego, która z tych ustaw jest względniejsza „w ogóle”, lecz która może być za taką uznana w odniesieniu do wszystkich warunków określających odpowiedzialność sprawcy badanego konkretnego przestępstwa. Ocena w tym zakresie powinna więc być dokonywana w kontekście konkretnych uwarunkowań badanego czynu a nie abstrakcyjnie (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 12 marca 1996 r., I KZP 2/96, OSNKW 1996, nr 3–4, poz. 16, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 3 grudnia 2001 r., V KKN 67/01, OSNKW 2002, nr 5–6, poz. 36). Należy zatem rozważyć nie tylko samo zagrożenie karami za dane przestępstwo, lecz wszystkie instytucje karnoprawne ustawy dawnej i nowej, a więc m.in. unormowania dotyczące wieku odpowiedzialności karnej, dyrektyw wymiaru kary, warunków odstąpienia od wymierzenia kary, podstaw i zasad stosowania środków karnych, warunkowego umorzenia postępowania karnego, warunkowego zawieszenia wykonania kary, warunkowego przedterminowego zwolnienia, przedawnienia, powrotu do przestępstwa, zatarcia skazania.

Jakkolwiek nowelizacja dotknęła szeregu kwestii, tak jednak wskazane zmiany nie odniosły się do zagadnień związanych z realizacją przez oskarżonego ustawowych znamion przypisanego mu przestępstw. Zmiany te jednak nie pozostały już bez znaczenia dla materii represji. Mianowicie ustawa z dnia z dnia 20 lutego 2015 r. o zmianie ustawy - Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z dnia 20.03.2015 r. poz.396), z dniem 1 lipca 2015r. zmieniła między innymi reguły warunkowego zawieszenia kary pozbawienia wolności. Nadto wspomniana ustawa dotknęła też kwestii uregulowanych w art. 72 kk obligując Sąd do nakładania dodatkowych środków probacyjnych.

Kierując się wskazanymi powyżej regułami stosowania ustawy (w razie jej zmiany od chwili popełnienia badanego czynu) należy stwierdzić zatem, iż najkorzystniejszy dla oskarżonego stan prawny istniał w brzmieniu obowiązującym do dnia 30.06.2015r, dlatego też regulacje wówczas obowiązujące znalazły zastosowanie przy ocenie odpowiedzialności karnej oskarżonego.

Przyjęcie takowego założenia skutkowało zmianą zaskarżonego wyroku poprzez przyjęcie jako podstawy rozstrzygnięć przepisów ustawy kodeks karny w brzmieniu do 30.06.2015r. w zw. z art.4 § 1 kk. W konsekwencji należało też dokonać zmiany podstawy prawnej warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności przyjmując, iż stanowią ją przepisy art. 69 § 1 kk. i art.70 § 1 pkt 1 kk.

Ponadto Sąd Okręgowy uznał za konieczne dokonanie korekty zaskarżonego wyroku (w pkt 1) poprzez wskazanie, iż oskarżony nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym – ustalenie takowe zostało poczynione przez Sąd I instancji, jednak nie znalazło wyraźnego odzwierciedlenia w treści rozstrzygnięcia, stąd też potrzeba doprecyzowania opisu przypisanego oskarżonemu czynu.

Nie dopatrując się zarazem podstaw do dokonania innych niż wskazane powyżej korekt zaskarżonego orzeczenia czy też jego uchylenia w całości, zwłaszcza nie stwierdzając okoliczności z art. 439 kpk lub art. 440 kpk nakazujących uchylenie wyroku Sądu I instancji i to niezależnie od granic zaskarżenia, Sąd Odwoławczy w pozostałym zakresie zaskarżone orzeczenie utrzymał w mocy.

Rozstrzygnięcie o kosztach zastępstwa procesowego oskarżycieli posiłkowych znalazło swe umocowanie w treści przepisów art. 627 kpk w zw. z art. 634 kpk oraz § 1, § 11 ust. 2 pkt 4 i ust.7 i § 17 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. z 2015 r. poz. 1800).

Z kolei na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. w zw. z art. 634 k.p.k. i art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983 r., Nr 49 poz. 223 ze zm.) oskarżonego zwolniono w całości od poniesienia kosztów sądowych postępowania odwoławczego albowiem przemawiały za tym względy słuszności i przekonanie Sądu, że w ustalonej jego sytuacji materialnej oskarżony nie jest w stanie ponieść tych ciężarów bez uszczerbku w zaspokojeniu istotnych życiowych potrzeb.

Jerzy Andrzejewski Dorota Maciejewska-Papież Dariusz Kawula